

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Poznań, czwartek dnia 21 marca 1935

Rok 30

Nr. 134

Flandin druzgocze niemieckie uzasadnienie zbrojeń

W jaki sposób wielki naród przy taklem przekręcaniu historii może dowieść szczerzej woli współpracy?

Paryż. (PAT) Wczorajsze posiedzenie Senatu wywołało ogromne zainteresowanie w kołach parlamentarnych i politycznych. Natychmiast po otwarciu obrad premier Flandin zabrał głos, przypominając w wstępie deklarację, złożoną 15 bm. w Izbie deputowanych na temat reformy służby wojskowej.

Słowa tej deklaracji — podkreślił premier — nabierają naskutek ostatnich wydarzeń tem większego znaczenia. System rocznej służby wojskowej stwarza armię, która w normalnych warunkach mogłaby wcielić do szeregów kontyngent poborowych, wynoszący 230 tys. żołnierzy. Wskutek bezpośrednich strat, poniesionych w czasie wojny, normalne kontyngenty uległy zmniejszeniu w r. 1936-40 i spadną z 230 tys. do 118 tys. żołnierzy, czyli o blisko 50 proc. Francja nie przeprowadza bynajmniej powiększenia efektów, ale stara się jedynie przez prowizoryczne powiększenie czasu trwania służby wojskowej skompensować zmniejszenie się stanu liczebnego armii.

Premier jest zdania, że nie można temu zaradzić ani przez stopniowe obniżanie granicy wieku poborowych do lat 20, ani przez rozwój systemu ochotniczego zaciągu do wojska. Rząd nie chciał również wprowadzać zamiast rocznej służby wojskowej służby 18-miesięcznej dla jednego kontyngentu, a dwuletniej dla następnych. Rząd nie chciał, aby można było kiedykolwiek powiedzieć, że Francja przystąpiła do powiększenia czasu trwania służby wojskowej, dlatego uważał więc za stosowne uciec się w tym wypadku do zastosowania art. 40 ustawy z r. 1928.

OBOWIĄZEK CZUJNOŚCI

Zbrojenia, przeprowadzone przez Niemcy wbrew postanowieniom części 5-tej traktatu wersalskiego, składają jednak obowiązek czujności, jak to stwierdziła „Biała Księga”. Stwierdzone fakty istniały oddawna. Byliśmy poinformowani, a cyfry, które podawaliśmy, były o wiele niższe od rzeczywistych. Czy wobec zbrojeń Rzeszy należy pogodzić się z faktem i z bankructwem konferencji rozbrojeniowej?

Pozostając w ramach ustawy o rocznej służbie wojskowej, Francja ujawnia

nia zamiar kontynuowania wysiłku w kierunku rozbrojenia, pod warunkiem uzyskania wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa. Za ten ideał zginęło półtora miliona ludzi w czasie ostatniej wojny.

ZWIĘKSZONY NIEPOKÓJ PO 16 MARCA

Premier polemizuje następnie z twierdzeniami, że w przyszłości inne gabinety mogłyby zmienić decyzję w tej sprawie i dlatego zachodzi potrzeba uchwalenia ustawy. Jeśli nasz niepokój — podkreślił Flandin — usprawiedliwiony był w dniu 15 marca w chwili naszej deklaracji, to czyż nie jest on bardziej usprawiedliwiony po ogłoszeniu zarządzenia Rzeszy z dnia 16 marca, ustanawiającego obowiązkową służbę wojskową? Usiłowano przedstawić to zarządzenie jako odpowiedź na „Białą Księgę” angielską i na nasze stanowisko z dnia 15 marca. W rzeczywistości

ści jednak istniało już przedtem 12 korpusów i 36 dywizyj niemieckich. Na 8 dni przedtem podano do wiadomości publicznej oficjalne postanowienie rządu niemieckiego o stworzeniu lotnictwa wojskowego.

FRANCJA NIE MOŻE PRZYJAĆ TEZY NIEMIECKIEJ

Premier analizuje szczegółowo odezwę rządu niemieckiego z dnia 16 marca i oświadcza: Francja nie może przyjąć tezy rządu Rzeszy, nie może również przyjąć usprawiedliwienia tej tezy przez rząd niemiecki. Od 15 lat Francja dużo zrobiła dla zbliżenia i pogodzenia dwóch narodów, lecz to pogodzenie się nie może być oparte na przekręcaniu prawdy, na negacji prawa i sprawiedliwości.

Nie jest prawdą, że naród niemiecki złożył broń po 4 i pół latach wojny i że tej wojny światowej nie chciał.

Stanowczość Francji wobec kroków niemieckich

Pierwszorzędnej wagi uchwały francuskiej rady ministrów

Paryż. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów odbyło się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebrun i było poświęcone niemal w całości omówieniu sytuacji międzynarodowej. Premier Flandin i min. Laval w dłuższych wywodach przedstawili całokształt położenia, wytworzonego decyzją Niemiec zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

Po dyskusji rada ministrów jednomyślnie uchwaliła:

1) wystosować do Niemiec notę protestacyjną przeciwko naruszeniu klauzul wojskowych traktatu wersalskiego,

2) odwołać się do Ligi Narodów, z żądaniem natychmiastowego zwolnienia Rady Ligi Narodów, poświęconej tej sprawie,

3) Rada ministrów zaaprobowala kroki, jakie poczynił rząd francuski celem zwolnienia konferencji konsultacyjnej trzech mocarstw: Francji, Anglii i Włoch.

Tekst noty protestacyjnej został ostatecznie zaaprobowany. Nota została już wczoraj po południu wręczona przez ambasadora Francois Poncet na Wilhelmstrasse.

Jak twierdzą w kołach politycznych, nota francuska, utrzymana w kurtuazyjnym tonie, podkreśla, że decyzja rządu niemieckiego w sprawie wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej ma charakter bezprawny i jednostronny. Nota z naciskiem stwierdza, że decyzja ta jest naruszeniem traktatu wersalskiego. Przez bezwzględne utworzenie, wbrew obowiązującym prawom międzynarodowym, armii regularnej, Rzesza narusza ponadto umowę z grudnia 1932 r. Z tego powodu Francja z żalem zaznacza, że nie może się pogodzić z tym faktem dokonaniem i w przyszłych rokach będzie musiała to wziąć pod uwagę. Nota powołuje się na art. 11, 164 i 213 traktatu wersalskiego.

Dzienniki wskazują, że większość ministrów wyraziła pogląd, że powrót Niemiec do Ligi Narodów nie może w chwili obecnej nastąpić w drodze automatycznej, lecz musi być poprzedzony uzyskaniem od Rzeszy odpowiednich gwarancji. Ministrowie krytykowali ze zdziwieniem fakt, że pewne państwa skłonne byłyby dopuścić do powrotu Niemiec do Genewy bez tych gwarancji.

Pod koniec posiedzenia rada ministrów postanowiła wreszcie upoważnić min. Laval do skorzystania z zaproszenia rządu moskiewskiego i udania się do Moskwy dla przeprowadzenia wymiany poglądów z rządem sowieckim. Termin wyjazdu min. Laval nie został wyznaczony.

O odpowiedzialności za rozpętanie wojny świat już dawno wydał wyrok. (Oklaski).

Nie pozwolę, by wyrok ten się przedawnił. Zobowiązuje pana Hitlera do odczytania pamiętników jednego z jego wielkich poprzedników, ks. Buelowa, — warunków, w jakich nastąpiło wypowiedzenie wojny przez Niemcy Rosji. Nie przez zapomnienie o odpowiedzialności może się dokonać współpraca dwóch narodów. — współpraca, której wszyscy sobie życzymy.

NIE JEST PRAWDA...

Nie jest prawdą, że naród niemiecki dobrowolnie złożył broń w r. 1918. Z pewnością walczył on bohatersko do końca, lecz jeśli zawieszenie broni zostało zawarte, to tylko dzięki temu, że koalicja ludów, które walczyły w obronie prawa, zwyciężyła tak, jak zwyciężyła w przyszłości.

Nieprawdziwe jest przypuszczenie, żeśmy nie wypełnili naszych obowiązków w sprawie rozbrojenia. Czy zapomniano o redukcji naszych sił zbrojnych, która wynosiła 50 proc.? Czyż zapomniano, żeśmy obniżyli okres służby wojskowej etapami z 3 lat do 1 roku? Francja zmniejszyła tonaż swej marynarki z 768 tys. do 550 tys. Podobnie postąpiła w dziedzinie lotnictwa. Od czasu zawieszenia broni Francję przesładowała bowiem uporczywa myśl o rozbrojeniu.

Nie jest prawdą, że Rzesza Niemiecka wypełniała zobowiązania, wynikające z traktatów pokoju. Rzesza powołuje się na oficjalne cyfry zniszczenia sprzętu wojennego, ale zapomina o dokonanej w tajemnicy budowie nowego sprzętu wojennego, która poza oficjalnym rozbrojeniem stanowi realne uzbrojenie Rzeszy.

USTĘPLIWOŚĆ W PRZESZŁOŚCI

Czy należy mówić o długiej historii rezygnowania przez Francję z istotnych klauzul traktatu wersalskiego w Spa i Lozannie? Można stworzyć długą listę rezygnacji z należności od Niemiec. Podatnicy francuscy płacą i długo płacić będą za zniszczenia, które nie były koniecznym wynikiem operacji wojennych, ale raczej rezultatem systematycznych działań armii niemieckiej w czasie okupowania terytorium francuskiego. W Lozannie przekreślono to wszystko. Wczoraj jeszcze nie odrzucano ani o godzinę plebiscytu w Saarze. Rzesza zapomina o tem wszystkim. Można sobie zadać pytanie, w jaki sposób tak wielki naród przy takim przekręcaniu historii może dowieść szczerzej woli współpracy.

JAKI MOMENT WYBRAŁY NIEMCY?

Opuszczenie Ligi Narodów przez Niemcy poruszyło naród francuski. Od czasu układów rzymskich i rozmów londyńskich obudziły się znowu nadzieje: pakt zachodni wydawał się możliwy do szybkiego urzeczywistnienia. Można było wreszcie spodziewać się ustanowienia pokoju w Europie. W Londynie Francja rozpoczęła politykę przewencyjną, na którą wiele liczyła, spodziewając się, iż potrafi dzięki niej uchronić świat od katastrofy, która podciągnęłaby za sobą kres cywilizacji. W Genewie miała się rozpocząć znów dyskusja nad rozbrojeniem. I ten właśnie moment wybrały Niemcy, by twierdzić, że są zagrożone.

Przez kogo mogą się one czuć zagrożone?

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Audjencje u min. Becka

Warszawa, 20. 3. Minister Beck przyjął 18 b. m. ambasadora francuskiego Laroche'a, a 20 b. m. posta rumuńskiego Cadere i posta węgierskiego Matuszkę.

Pełnomocnik Hitlera wstrzymany w drodze do Londynu

Telegram iskrowy, otrzymany w samolocie — Przypuszczalnym powodem energiczne postanowienia Francji

Londyn. (PAT) Sprawa rzekomego pobytu Ribbentropa w Londynie przybrała nieoczekiwany obrót. Ambasador brytyjski w Berlinie zawiadomił angielskie M. S. Z., że Ribbentrop odleciał do Londynu. Czynniki miarodajne w angielskim M. S. Z., zapytane, czy wiadomość o przybyciu Ribbentropa do Londynu jest prawdziwa, przyznały, że Ribbentrop oczekiwany jest w Londynie. Popołudniu jednak wyjaśniono definitywnie, że Ribbentrop w Londynie niema.

Okazuje się obecnie, że Ribbentrop istotnie odleciał do Londynu, lecz że w połowie drogi depesza radiowa został

przez Hitlera cofnięty i skierował się z powrotem do Monachjum.

W kołach politycznych przypuszczają, że Ribbentrop wysłany był przez kanclerza Hitlera, aby zaproponować Simonowi gotowość natychmiastowego powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Gdy kanclerz Hitler dowiedział się o nieprzejeździe do stanowiska Francji i o jej zamiarze skierowania sprawy jednocześnie do rozstrzygnięcia przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego do Ligi Narodów, pojął wstrzymać Ribbentropa i zahamował chwilowo akcję powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Przedwiośnie w Kopenhadze

Wesołe barwy — Muzykalna ulica — Moloch ruchu

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“.)

Kopenhaga, 12 marca.

Podróżnego, który z Europy środkowej przybywa o tej porze na wyspy wita niespodzianka: niema już śladów zimy, natomiast panuje wszędzie ładna atmosfera wiosny, tej roześmianej, słonecznej, iście duńskiej wiosny. Nic to, że tu północ! Dzięki przyjaznym prądom morskim od Atlantyku, wskutek umiarkowanego klimatu wyspiarskiego, ogarnia tutaj słońce marcowe rychlej panowanie nad ziemską skorupą, tak, że w rezultacie zaczynają się w Danii ciepłe dni pierwszej, niżli kalendarz nadsyła obwieścić oficjalny początek wiosny.

Jeszcze unoszą się rankiem mgły nad Kopenhagą, — owe mgły, których pastelowe odcienie spotykamy w błonniebieskiej barwie porcelany kopenhaskiej, — ale około południa zwyciężają już promienie słoneczne. Rozlewają się przebogata skala barw po ulicach, fasadach domów oraz wieżach, skąpanych w patynie miedzi. Soczysty błękit nieba odbija się co kroku w wodzie, w śródmiejskich malowniczych kanałach, dodaje ciepłych barw życiu ulicznemu, a przy przejrzystym, czystym powietrzu kopenhaskim wytwarza wspólnie z architekturą jaskrawą grę światła i cienia. Nie szarżujmy! Nie monotoni! Przeciwnie przybysz z kontynentu dowiaduje się ze zdumieniem, że tu, na t. zw. „chmurnej“ północy, może istnieć raj dla malarzy...

*

Kopenhaga już z tradycji swej jest miastem ruchu. Nazwa jej: København, czyli „port kupców“, dowodzi, że zdawien dawna było miasto z obrotów handlowych. W znakomitym punkcie geograficznym, u wylotu cieśniny bałtyckiej ku oceanowi zbiegły się szlaki żeglarskie i interesy kupieckie. Wytwarzało to żywy puls wszelakiego ruchu, który stał się z biegiem czasu drugą naturą ludności kopenhaskiej. Lekkość, żywość, zmienność (ta ostatnia zarówno w dobrym, jak i złym sensie) — oto rzucające się w oczy cechy życia duńskiego.

Jest w Kopenhadze taka sobie ulica „Købmagergade“, jedna z wielu tego typu w śródmieściu. Nawet powiedzieć można, że banalna: po obu stronach jeden sklep przy drugim, dość wąska, o pospolitej architekturze, bez szczególnych zabytków, tak, że bodaj czy wogóle wzmiankowana jest w Baedekerach. Ale ulica ta ma swoją „specjalność“, niezmiernie charakterystyczną dla Kopenhagi. Otóż znalazłszy się tam w pewnych określonych godzinach natężonego ruchu, np. około 12 w południe, wśród bujnego tempa jazdy kół, którą stanowią w tym miejscu przedewszystkiem nie kończące się sznury cyklistów obojga płci, — w takim właśnie momencie przewagi na ciasnej jezdni ulicznej wielotysięcznej rzeszy cyklistowskiej płyną z ust tych pedałujących amazonek i jeźdźców tonny przeróżnych wesołych melodii. Śpiewają lub gwizdają, jak kto może. Obojętni na otoczenie, jadąc, pogwizdują sobie, a cała ulica rozbrzmiewa różnym

świergotem piosenek, podawanych z ust do ust, podchwytywanych przez innych przejeżdżających. Niefrasobliwość, bez troska, — jedyny w swoim rodzaju obraz pogodnej duszy wielkiego miasta!

Cudzoziemcy mówią o cyklistach kopenhaskich z przekąsem. Ten środek lokomocji ma w sobie coś drobniutkiego, pachnie „provincją“. Może w tem i trochę prawdy. Ale pamiętajmy, że rower jest jednym ze źródeł dobrobytu Danii. To, że cała ludność pedałuje, czyli ta droga powielokrotna zwiększa chwyłszy rytmu życia, a zatem i prędkość obrotu gospodarstwa, wzmacnia to obieg pieniądza, dostownie według recepty, że „czas to pieniądz“. Praktyczni Duńczycy skrajnie liczą, a wtedy obojętne im, co obcy sobie myśla o kopenhaskich rowerach. Zupełnie nie znają oni na naszą modłę pojętego „prestżu“, czyli oglądania się na cudze zdanie.

*

Czegoż nie czyni się w Danii dla ruchu ulicznego! Gdy londyński „dyktator“ ruchu bawił kilka tygodni temu w Kopenhadze z odczytem na temat problemu komunikacji miejskiej, padło z jego ust zdanie, że „nowoczesny ruch uliczny to nie duma życia wielkomiejskiego, lecz jego nieszczęście“. Miał widocznie na myśli zawrotną cyfrę 250 tysięcy nieszczęśliwych wypadków, jakie zanotowała statystyka ruchu w Londynie roku ubiegłego.

Zresztą przyznać trzeba, że mało dziś jest w Europie miast, które tyle czynią dla usprawnienia ruchu ulicznego, co Kopenhaga. Prawda, że stolica Danii należy do miast najbardziej „zmotywowanych“. Przypada tu jeden samochód na mniej więcej 20 osób, czyli że w praktyce co czwarta lub piąta rodzina posiada własny pojazd.

Problem siły konserwatystów w „sanacji“

Czy min. Poniatoński ustąpi

Warszawa, 20. 3. — Po Wilnie od kilku dni krąży pogłoska o zgłoszeniu dymisji przez min. Poniatońskiego. Jako powód wymieniania ataki, którym uległ minister Poniatoński ze strony konserwatystów podczas debat w Senacie.

Jest faktem, że niedawno minister Poniatoński przyjęty był na długiej audjencji przez p. Prezydenta. Leży w zwyczajach obecnego systemu, że podczas sesji budżetowej unika się za

Przed manifestacją polityczną w Warszawie

Warszawa, 20. 3. Mówią, że grupa robotnicza Z. Z. Z., pozostająca pod wpływami Moraczewskiego, przygotowuje na niedzielę dużą demonstrację, podczas której będą omawiane zagad-

W godzinach rannych i popołudniowych, gdy zaczynają i kończą się godziny biurowe, powstają na licznych skrzyżowaniach, a zwłaszcza w pobliżu mostów, formalne zatory samochodów. A byłoby zapewne jeszcze gorzej, gdyby nie przeprowadzono w ostatnich latach rozległych prac regulacyjnych na ważniejszych ulicach. Zważa się więc np. chodniki dla pieszych, boć pieszych coraz mniej. Wszystkie ulice, określone jako magistrale, otrzymują skomplikowany, zresztą znakomity system oświetlonych noca „wysepek“ z przejściami dla pieszych, w niektórych punktach podziemne tunele na przejście z jednego chodnika na drugi, pomijając już to, że w ostatnich dwóch latach większość śródmieścia Kopenhagi zamieniła swoje jezdnie na nawierzchnię asfaltową specjalnego typu, gdzie samochody chronione są od śliskości.

Obejście, wraz z wiosną, podjęte są rozległe roboty publiczne, które polegają na burzeniu w śródmieściu całych bloków starych domów mieszkalnych, które „zawadzają“ wobec potężniejszego stale ruchu samochodowego. I tak przebijana jest w tej chwili wielka magistrala wpoprzek dzielnicy handlowej Bremerholmen i Oestergade, co zarazem stwarza nowe możliwości dla urbanistów i architektów. Budować tu się będzie wkrótce nowy, olbrzymi kompleks domu towarowego „Magasin du Nord“. Inny, podobny magazyn tego typu, „Illum“, już ukończył nowy gmach. Powstają zarazem nowoczesne gmachy, coraz to nowych firm, które jeszcze przed dziesięcią laty były dopiero w zalążku.

Jest tajemnica Kopenhagi, jak potrafiła firma handlowa rozwijać się z takim rozmachem, teraz, w erę ogólnych restrykcji handlowych na świecie! Przecież byt Kopenhagi opiera się na wymianie międzynarodowej. Życie nie ustaje ani na chwilę. Ruch — i jeszcze raz ruch — jest cechą dzisiejszej Danii.

Po mimowolnym bezruchu pory zimowej odczuwa się to najbardziej na wiosnę.

B. L.

O piękno i tradycję języka polskiego

W środę wieczorem odbył się w gustownej sali św. Marcina pierwszy z wykładów, organizowanych przez redakcję „Głosu“, dwutygodnika polskiej myśli narodowej, a poświęconych zagadnieniom kultury polskiej. Wobec licznie zgromadzonego audytorjum, wypełniającego salę i chór po brzegi, red. Wyganowski, zagajając wieczór podkreślił z radością fakt, że pierwszym prelegentem jest p. Adolf Nowaczyński tak wielką pozycję mający w świecie polskiej twórczości duchowej, a równocześnie od tak dawna wzrokiem swym zwrócony ku ziemiom zachodnim i morzu polskiemu.

P. Adolf Nowaczyński, owacyjnie witany, wygłosił świetny, co chwila oklaskami przerywany odczyt n. t.: „Spowodu haosu w Żeczypospolitej“, w którym z właściwym sobie niezwykłym satyrycznym talentem poddał surowej krytyce pastwienie się nad językiem polskim odnośnych u nas czynników i sfer, świata literackiego bynajmniej nie wyłączając. Prelegent schłostał szczególnie wybryki pseudoreformatorów języka polskiego, które ujawniły się na styczniowym zjeździe językoznawców w Krakowie. Chociaż zjazd ten nie powziął w rezultacie postanowień skrajnych, p. Nowaczyński przestrzegł, by opinia, dbała o piękno i tradycję języka polskiego, nie przestała być czujną w stosunku do wszelkich przejawów, pięknu temu zagrażających.

Stuchacze burzliwymi oklaskami zolidaryzowali się z referentem i jego w tej sprawie stanowiskiem. (A. R.)

*

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich, którego sposób sterowania „czwartkami literacko-artystycznymi“ w pałacu Działyńskich spotyka się z krytyką coraz bardziej ujemną, wystąpił na łamach „Dziennika Pozn.“ z gromami na — „Kurjer Pozn.“ za to, że wykład p. Adolfa Nowaczyńskiego odbył się nie w ramach owych „czwartków“, lecz pod egidą redakcji „Głosu“. Zarząd wspomnianego Związku chce się koniecznie kłócić z nami, ale my nie mamy ochoty z nim wojować, bo mamy poważniejsze zadania.

„Dziennik Pozn.“ ze swej strony nie tylko w tej sprawie rozdziera szaty nad „Kurjerem Pozn.“, ale ma też pretensje do Instytutu Krzewienia Sztuki, że w nim w dzisiejszy czwartek p. Nowaczyński zapoczątkuje wieczór.

Jednym słowem: same herezje...

Interwencja kolejarzy

Warszawa, 21. 3. Wśród pracowników kolejowych wywołał duże zaniepokojenie fakt nieogłoszenia dotąd zapowiedzianych na 1 stycznia i 1 lutego awansów, etatów i mianowań na kolejach państwowych. Delegaci kolejowych organizacji zawodowych podjęli interwencję w ministerjum komunikacji i otrzymali odpowiedź zapewniającą, że prace nad przygotowaniem dekretu będą ukończone jeszcze w marcu. (w)

HENRYK LUBIŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

8) Nie spiesząc się, trzasnął rudego w piegowatą mordę, poprawił raz drugi i trzeci i otworzył drzwi, zrzucił go ze schodów. Wtedy spojrzał na mnie z przyjaznym uśmiechem.

— Na, maladzie! A skąd ty wiedział, że on ukradł?

— Ja... przeczułem — odpowiedziałem spokojnie.

Popatrzył na mnie głupkowato, mrugając swymi małymi oczami.

— Czort z tobą... Nu, ale ja cię teraz mogę angażować. Na razie na próbę.

Będiesz dostawał dwadzieścia pięć kopiejek dziennie i całe utrzymanie.

Przyjdź po południu na próbę...

— Dziękuję panu...

Wyszedłem na miasto. — Radość wielka mnie ogarnęła. To wszystko, co mnie przed chwilą spotkało, wydało mi się tak dziwne, tak nieprawdopodobne! Sam może więcej byłem zdziwiony tą odkrytą u siebie zdol-

nością jasnowidzenia, niż dyrektor Randelli. A zresztą nawet nie wiedziałem wówczas, że to się nazywa „jasnowidzeniem“, czy „telepatją“, nie słyszałem nigdy o czymś podobnym.

O oznaczonej godzinie stawilem się punktualnie na arenie cyrkowej. Do stałem przyrzędy rudego zonglera i począłem ćwiczyć. Szło mi jakoś nieporęcznie, tem bardziej, że czulem na sobie krytyczny wzrok dyrektora i jego żony. Po pewnym czasie wprawilem się nieco, choć i teraz były to za ledwie popisy raczej amatora, niż zawodowego zonglera cyrkowego. Lecz naraz usłyszałem głos dyrektora:

— Widzisz, Sasza? Wcale nie gorzej od rudego! On się jeszcze wprawi, golubczyku! A prezentuje się jak cherubin!

To mi dodało odwagi. Wieczorem kazano mi się przebrać w różne trykoty, a dyrektorka własnoręcznie uczesała mnie, podczerniła oczy i brwi, namalowała policzki różem. Skończywszy, spojrzała na mnie z nieukrywanym zachwytem, a w rybach jej oczach zalśniły jakieś dziwne błyski:

— Ot i ty teraz krasny jak prawdziwy cherubin!

Popatrzyłem w lustro i przyznałem jej rację. Wyglądałem istotnie jakby taki śliczny paż. Biła wprost odemnie

luna młodzieńczego uroku. Gdy nadszedł mój numer, wyszedłem na arenę bez zbytej emocji. Powitano mnie burzą oklasków, szczególnie pięć piękna była dla mnie łaskawie usposobiona.

To mnie znowu doskonale usposobiło. Muszę jednak przyznać szczerze i skromnie, że po skończonym numerze oklasków było znacznie mniej... Gdzieś tam na galerji ktoś nawet gwizdnął...

Ale dyrektor, który, jak się przekonałem później, patrzył na wszystko oczyma żony, był dość zadowolony. Po przedstawieniu pani dyrektorka powiedziała mi:

— Przyjdź na kolację do naszego wozu. Ale zostań w tych trykotach, w których ci tak ładnie...

Prawie wszyscy artyści cyrkowi jadaliby obiady u pani dyrektorki. To już było objęte umową. Ale na kolację zapraszano tylko „gwiazdy“ i to w wyjątkowych okolicznościach. Był to więc dla mnie zaszczyt ogromny. Tego wieczoru, prócz mnie, wzięła udział w kolacji woltjerka Danuta, młoda i ładna dziewczyna, zdaje się Łotyszka i stary kłown. August, Polak z Warszawy, spełniający jednocześnie funkcję generalnego intendenta. Podano wódkę i zakąski. Pierwszy raz w ży-

ciu jadłem takie dobre, a takie bardzo „trefne“ potrawy i piłem tyle wódki. Po kilku kieliszkach zakręciło mi się w głowie i stałem się bardzo rozmowny i wylany. Gospodarz, tracąc się z zębami, zaptał w pewnej chwili:

— A paszport u was jest?

— Nie mam paszportu — odpowiedziałem zmieszany.

— To nie dobrze!

— Przekradłem się przez granicę z Galicji, bez paszportu...

Dyrektor Randelli wzruszył niecierpliwie ramionami:

— Ja się ciebie nie pytam, co ty zrobił. To nie moje dzieło... Ja tobie tylko mówię, że w Rosji bez paszportu nie można... Ale to nic! Ja ci już paszport dam...

Stopniowo nos dyrektora stawał się coraz bardziej czerwony. Bardzo prędko odsunął kieliszek i nalewał sobie wódkę do szklanki. Zauważyłem wtedy, że żona jego dbała pilnie o to, aby szklanka ta długo pusta nie stała i gdy tylko ją opróżnił, napełniała ją nieznacznie. Jeszcze bardziej zdziwiły mnie jakieś tajemniczo-dwuznaczne uśmiešky woltjerki Danuty i kłowna Augusta, obserwujących te manewry.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skutki umowy gospodarczej z Niemcami

W oświetleniu przedstawiciela Obozu Narodowego na Pomorzu

Warszawa. (Tel. wł.) Po uwarunkach posła Strońskiego na temat stosunku Polski do Niemiec (podanych we wczorajszym numerze głównym, a przyjętych przez ogół czytelników naszych z jak największym uznaniem — przyp. red.) zabrał do tej samej sprawy głos poseł Mazur (Klub Narodowy):

Jeszcze przy pierwszym czytaniu tego projektu — mówił nasz poseł — żądaliśmy odesłania ustawy do komisji handlowo-przemysłowej, ażeby wypowiedział się w tej sprawie sfery gospodarcze. Pożądane jest, abyśmy mogli pozbyć się towarów, które posiadamy w nadmiarze, ale wzajemnie powinniśmy sprowadzać maszyny, potrzebne do wzmocnienia naszego życia gospodarczego.

Umowa ma jednak inne tło. W komisji spraw zagranicznych poseł Radziwiłł powiedział, że sam wyjechał na Pomorze i agitował, ażeby jak najwięcej kupowano towarów niemieckich celem wyrównania eksportu polskiego. My, Pomorzanie, dziękujemy za takie komiwojażery. Rozgoryczenie, które panuje wśród Polaków na naszych ziemiach, nie powinno być jeszcze bardziej pogłębiane. Już po zwycięstwie Niemców w Saarze, Niemcy, mieszkający na Pomorzu, rozwijali agitację nie tylko w tym kierunku, ażeby przez kupowanie towarów niemieckich pomagać do wydzwignięcia Rzeszy na polu gospodarczym. Szerzy się tam agitacja, aby Kaszub przynajmniej się do narodowości niemieckiej.

Sposób traktowania rdzennych Pomorzaków przez Polaków z innych dzielnic i przez władze daje Niemcom do ręki broń agitacyjną, broń separatyzmu. Lęk ogarnia na widok tego, co się dzieje w Gdyni. Niemcy opanowują przedsiębiorstwa żeglugowe, które obsługują bliższe porty, i w ten sposób coraz wię-

cej statków niemieckich przybywa do Gdyni, a marynarze polscy są bezrobotni. W powiecie tczewskim ziemianie Niemcy wyraźnie oświadczają, że będą zatrudniali tylko takich, którzy należą do „Jungdeutsche Partei”. Wskutek tego bezrobotni zapisują się do tej partii, aby mogli utrzymać rodzinę. Na witrynach sklepów widzimy duże portrety Hitlera, a obok tego dwa małe obrazki marsz. Piłsudskiego.

My, którzyśmy się wychowali wśród Niemców, dzwoniemy dzisiaj na alarm. Zwracamy się do rządu, ażeby wejrzał

w te sprawy i nie doprowadzał ciągłej ludności polskiej na ziemiach zachodnich na myśl, że jesteśmy sprzedani. Wierzymy, że mimo wszystko ludność ziem zachodnich razem z naszą armią bronić będzie ziemi pomorskiej do ostatniego tchu.

Na żądanie Klubu Narodowego zarządzone głosowanie imienne. 202 głosami partii rządzącej ratyfikowano porozumienie handlowe z Niemcami przeciwko przeszło 120 głosom opozycji. Potem izba przystąpiła do dalszych punktów porządku dziennego.

Nowe zajścia na granicy włosko-abisyńskiej

Uzbrojone bandy uprowadziły 100 wielbłądów — Poselstwo włoskie zakłada protest

Paryż. (PAT.) Z Rzymu donoszą: W Somali włoskiej w pobliżu granicy abisyńskiej miał miejsce nowy incydent. Uzbrojone bandy, których przynależności jeszcze nie stwierdzono, uprowadziły 100 koni i zbiegły do Abisynji. Ruchomy oddział włoski, który brał udział w pościgu, zatrzymał się na granicy, chcąc uniknąć nowych incydentów. Poselstwo włoskie w Addis Abeba otrzymało polecenie złożenia protestu.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani

precyzuje, że ostatni incydent w Somali włoskiej wydarzył się w pobliżu Agale na południe od Uebisebeli. Uzbrojona banda uprowadziła nie 100 koni, lecz 100 wielbłądów, będących własnością tużemców. Napastnicy, ścigani przez oddział włoski, zbiegli na terytorium, będące pod kontrolą wojsk abisyńskich. Rząd włoski, który polecił swemu posłowi w Addis Abeba złożenie protestu, zastrzegł sobie niezależnie od tego wystąpienie z akcją o odszkodowanie.

Flandin druzgocze niemieckie uzasadnienie zbrojeń

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

FRANCJA SŁUŻY ZBIOROWOŚCI NARODÓW

Jeśli Francja odwołuje się do Ligi Narodów w myśl art. 11 paktu Ligi wobec tak poważnej sprawy, w której chodzi o kwestię pokoju, to nie służy tylko własnemu interesowi, lecz zbiorowości narodów, gdyż przedmiotem gry jest pokój świata.

Francja jest dość silna, by bronić się sama, jeśli zaś zajdzie potem konieczność, by bronić się dzięki swym przymerzom. Lecz w Europie istnieją również narody słabe, których istnienie byłoby zagrożone, o ilebyśmy pozwolili, by polityka siły zastąpiła politykę pokoju. Trzeba, by sprawa została rozważona przed wielkim trybunałem międzynarodowym w Genewie, gdzie każdy mógłby przedstawić swe argumenty. Z pewnością nie chcemy utrzymywać niesprawiedliwości i sytuacji nie do utrzymania.

W ramach legalności wszelkie przystosowywanie traktatów jest możliwe. Wykazaliśmy to w przeszłości i nie zmieniliśmy się pod tym względem. Francja nienawidzi wojny i wszelkie niezbędne dla pokoju zarządzenia będą powzięte.

Od czasu manifestu kanclerza Hitlera przewidywaliśmy wspólną akcję Francji z Włochami i Anglią. Odwołanie się do Rady Ligi Narodów zostało postanowione dziś rano. Poza tem na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów osiągnięto porozumienie co do protestu, jaki ambasador francuski złoży u rządu Rzeszy.

odbędzie się premiera arcykomicznej krotkowilli „Zmiana dam” w opracowaniu K. Szuberta, który grać będzie jedną z ról głównych.

Z Teatru Nowego

Dziś, oraz w piątek, sobotę i niedzielę cztery nieodwołalnie ostatnie występy słynnego Baletu Parnella z Zizi Halamą i F. Parnellem na czele. Ceny o d 1 zł do 4 zł.

Jedyny w Polsce, znakomity i ulubiony warszawski „Teatr dla dzieci T. Ortyma”, który niedawno obchodził niezwykle jubileusz 500 przedstawienia, wystąpi gościnnie w Teatrze Nowym w sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godzinie 12 w południe. Dzieciwa zobaczą przepiękne bajki „Tomcio Paluch”, „Czerwony Kapturek” oraz „Konik polny i mrówka”. Atrakcją nadzwyczajną będzie udział wszystkich dzieci w przedstawieniu na scenie. Każde dziecko przybyłe do teatru, będzie grało, śpiewało i tańczyło na scenie razem z bohaterami baśni. System zupełnego współzycia działaty ze sceną — osiągnął rewelacyjne wyniki.

ANTEK POLICMAJSTER

Arcyuciesna polska komedia satyryczna, wyświetlana obecnie w kinach Apollo i Metropolis z niebywałym sukcesem, oto dowód wielkiej popularności słynnego naszego wesołka Adolfa Dymy. Z niezrównanym humorem, ciągłym dowcipem i werwą odtworzony typ „Antka Policmajstra” bawi widownię do łez, wywołując spontaniczny odruch wesołości, śmiechu i hucznej brawa. Kto zatem pragnie spędzić beztrudnie wieczór i ubawić się jak nigdy dotąd, niechaj zobaczy sobie Adolfa Dymę w roli „Antka Policmajstra”.

p 2008

Konferencje konsyljacyjne

Paryż. (Tel. wł.). Prowadzone między Rzymem, Londynem i Paryżem rozmowy w sprawie konferencji przedstawicieli Włoch, Angli i Francji doprowadziły wczoraj do definitywnego rezultatu. Konferencja ta ma mieć charakter przygotowawczy i ma się odbyć przed wyjazdem angielskiego ministra do Berlina. Druga konferencja jest przewidziana po powrocie z podróży. Podstawą drugiego zejścia się ma być omówienie podróży do Berlina, Warszawy i Moskwy.

Pierwsza konferencja odbędzie się w sobotę w Paryżu, przyczem interesy włoskie zastępować będzie Suvich, Francję zaś reprezentować będzie Laval.

Londyn. (Tel. wł.). Przedstawicielem Anglii na sobotnim zejściu przedstawicieli Włoch, Francji i Anglii w Paryżu ma być lord Eden. Ma on jednak już w sobotę wieczorem wrócić do Londynu, by potem w niedzielę w myśl programu wyjechać razem z min. Simonem do Berlina.

Liga Narodów po wezwaniu Francji

Genewa. (Tel. wł.). Natychmiast po otrzymaniu żądania Francji, zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Ligi Narodów, sekretariat Ligi podał wiadomość telegraficznie obecnemu przewodniczącemu Rady, tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Rüstü Arasowi. Minister turecki skomunikuje się natychmiast z członkami Rady i ustali termin posiedzenia. Agencja Havasa przypomina przy tej okazji, że Rada Ligi postanowiła w styczniu, że członkowie Rady muszą być każdorazowo powiadomieni o nadzwyczajnym posiedzeniu Rady co najmniej na pięć dni naprzód.

Wizyta wyłącznie informacyjna

Londyn. (PAT.) Odpowiadając na interpelację w izbie gmin sir John Simon oświadczył, iż podróż jego do Berlina i Moskwy będzie miała wyłącznie charakter wizyt informacyjnych.

Brytyjskie lotnictwo

Londyn. (Tel. wł.) Izba gmin przyjęła budżet lotnictwa po odrzuceniu wniosku opozycji, która domagała się zmniejszenia liczebności kadr lotniczych.

Zwłoki zaginionego narciarza

Katowice. (PAT.) Prasa poranna donosi z Bielska, że ekspedycja narciarska znalazła zwłoki śp. Kazimierza Frysa, czwartej ofiary rajdu na Babia Górę.

Wicemin. Doleżał wyjechał do Genewy

Warszawa. 20. 3. Wiceminister Doleżał wyjechał do Genewy na obrady komitetu ekonomicznego Ligi, zapowiedziane na 23 b. m.

Węgiel stanieje

Warszawa. 20. 3. Wobec zakończenia sezonu zimowego i wynikającego stąd zapotrzebowania węgla na rynku wewnętrznym, kopalnie Śląska i Zagłębia udzieliła hurtownikom większego niż dotychczas rabatu, co wpłynęło na potanieńnię węgla o 5 proc. (w)

Marzec
21
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Benedykta op
Piątek: Pawła b.

Kalendarz słowiański
Czwartek: Błogosława
Piątek: Godysława
Słońca: wschód 5.54
zachód 18.06
Długość dnia 12 g. 12 m.
Księżyca: wschód 19.59
zachód 5.48

Faza: 1 dzień po pełni.

Zebrania

- Dziś o 18.30 Zw. Zaw. Prac. Bankowych ks. oficjal kanonik dr. Zwolski poświęca lokal Zw. przy ulicy Sierocy 3-4;
o 19.30 Sekcja Misyjna Sodalitji Pań Urzędniczek w ognisku na Piekarach 2;
o 20 „Akord” Tow. Śpiewacze (Jeżyce) walne zebr. u p. Tomikowskiego ul. Szamarzewskiego 18;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Teodozji Skrzypczakówny o godzinie 17 z kapł. cment. na Dębcu.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kraina uśmiechu”
Teatr Polski: Dziś — „Studentka”.
Teatr Nowy: Dziś Balet Parnella.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej, narożnik ul. Grunwaldzkiej — nr. 77-72.
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-08.

TELEFONICZNE BIURO ZLECEN

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. nr. 43-27.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w czwartek uroczą operetkę Lehara „Kraina uśmiechu”. Dzięki swemu egzotycznemu środowisku, pięknu muzyki Lehara, oraz dzięki starannemu wystawieniu operetki „Kraina uśmiechu” cieszy się u nas wielkimi i zasłużonym powodzeniem. W piątek także „Kraina uśmiechu”. — W sobotę pięknie wystawiona w słynnym już opracowaniu berlińskim, opera „Nieszpory sycylijskie” Verdiego w tłumaczeniu polskim Stanisława Roya. Wspaniały popis śpiewaczy, jaki Verdi w tej operze daje artystom, wykonawcy poznańskiej inscenizacji wyzyskali w pełni.

Z Teatru Polskiego

Dziś doskonała sztuka Vicki Baum „Studentka” w premierowej obsadzie z B. Ludwiżanką w roli tytułowej. Jutro komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna”, która zdobyła rekordowe powodzenie. W sobotę raz jeszcze „Mecz małżeński”. W połowie przyszłego tygodnia

Z moich wspomnień o Belgii

Dziś, we czwartek, dnia 21 marca, o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego odczyt prof. U. P. dr. Józefa Morawskiego na temat: „Z moich wspomnień o Belgii”. Wstęp 30 i 15 groszy.

Szlachetny cel i ciekawy koncert

Ściągną z pewnością publiczność we wtorek, dn. 26 marca o godz. 20, do Auli Uniwersyteckiej. Tow. „Caritas”, poparte przez Wielkopolską Szkołę Muzyczną, urządza koncert religijny, który w programie zawiera utwory. Poznaniowi nie znane, mianowicie Henryka Schütz oratorium pasyjne „Siedem słów Chrystusa na krzyżu”, Pergolesiego „Stabat mater” i Astorgi „Stabat mater” na głosy solowe, chór i orkiestrę.

Ponieważ ceny biletów równają się cenom biletów kinowych, daje się każdemu sposobność zapoznania się z czołowymi dziełami literatury muzycznej oraz przyczynienia się do ulżenia doli tych, którzy się o pomoc upominąć nie umieją. Przedprzedaż biletów w kancelarii Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej, ulica Fr. Ratajczaka 36.

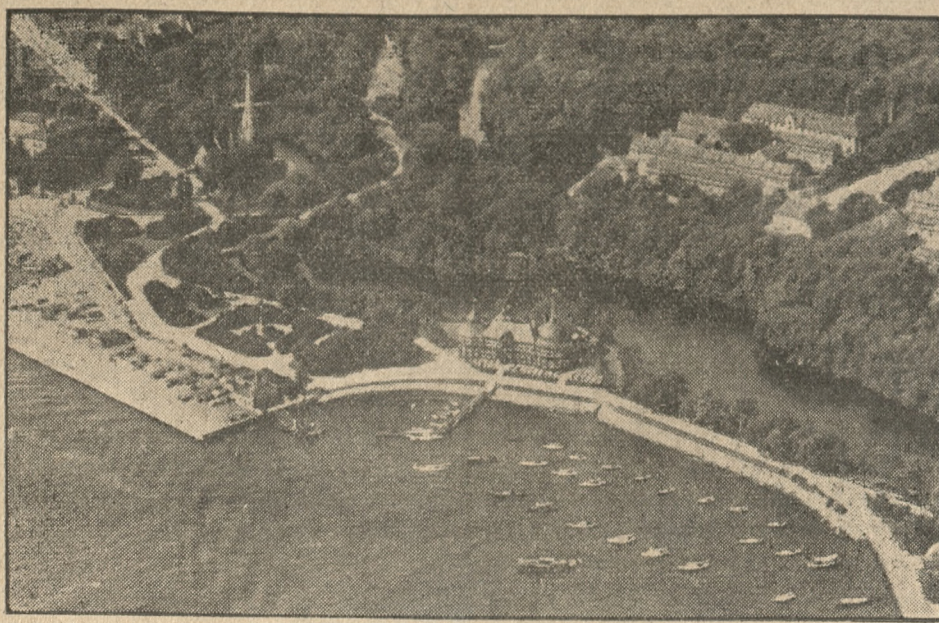
O wakacje szkolne

Warszawa 20. 3. Koła pedagogiczne zajmują się kwestją wakacji letnich, ustalonych przed 2 lata na czas od 15 czerwca do 20 sierpnia. Spotyka się to wśród rodziców i nauczycielstwa z poważnymi zastrzeżeniami i krytyką, a wielu kierowników kuratorów wypowiedziało się za przywróceniem wakacji letnich od 30 czerwca do 3 września. Decyzja należy jednakże do ministra. (w)



ROWERÓW BEZ LIKU...

Typowy obrazek z ulicy kopenhaskiej (do koresp. na str. 2)



JACHTKLUB PRZY LANGELINIE

Brzeg morski cytadeli kopenhaskiej zamieniono na piękną promenadę, przy której stanął pawilon Jachtklubu (do koresp. na str. 2)

62000 katastrof kolejowych w jednym roku

Setki zabitych i tysiące rannych — 7 000 parowozów i 64 500 wagonów rozbitych

Moskwa. (PAT.) Nowy komisarz komunikacji Kaganowicz wydał rozporządzenie, nakazujące zdecydowaną walkę z katastrofami na kolejach sowieckich, które wynikają przede wszystkim ze złego stanu torów i niedbalstwa personelu.

W ciągu roku 1934 wydarzyło się 62 tys. katastrof. W styczniu r. b. liczba ich wynosiła 7 tys., w lutym około 5 tys. Są setki zabitych i tysiące rannych. 7 tys. parowozów i 64.500 wagonów zostało rozbitych lub uszkodzonych.

RECENZJE KINOWE

Kino „Wilsona” wyświetla film p. t. „Klub dżentelmenów”, który w Poznaniu był już wyświetlany kilkakrotnie. Ponieważ jednak jest to dobry dramat kryminalny, przeto na wznowienie zasługuje. Jego treścią jest walka detektywa z szajką dżentelmenów — złodziei klejnotów, którzy dzięki temu, że mają swych sobowtórów, potrafią zawsze wykazać swoje alibi. Wytwornym i eleganckim szefem tej szajki jest Clive Brook. Jest tak uroczy, że mimowoli żałujemy, iż za swe występki będzie musiał pójść do więzienia. Rolę detektywa gra George Raft. (Sza)

Kino „Slinks” wyświetla film p. t. „Dziesiąty kochanek”. Bywalec teatralni znają farsę francuską p. t. „Kiki”. Otóż „Dziesiąty kochanek” jest jej transpozycją filmową. Kiki jest miłutką, pełną sprytu dziewczynką, marzącą o własnym aucie, strojach i karierze w rewii. Niedroga się to Kiki udaje, gdyż na początek otrzymuje skromną posadę garderobianej. Kiki zwraca swoją osobą uwagę dyrektora teatru Leroya, no i po przebiegłych perypetiach, w których wykazuje masę pomysłowości, przytomności umysłu i uporu, zdobywa serce dyrektora. Będzie więc miała to, co chciała. W roli Kiki pełna temperamentu farsowego Anny Ondra. (Sza)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Viva Villa”. Jest to jeden z najlepszych filmów, jakie w ciągu ostatnich kilku miesięcy widzieliśmy w Poznaniu. Miejsce akcji filmu jest Meksyk, gdzie oglądamy, jak bandyta, nieokielznany zabijaka, przeobraża się w dyktatora i władcę państwa. Ale dawny bandyta nie ma zdolności administracyjnych, więc czeka go smutny koniec. Wallace Beery w roli bandyty Pancho Villa stworzył jedną z tych wspaniałych kreacji, które pamięta się długo. Reżyseria Jack Conway'a — na bardzo wysokim poziomie. (Sza)

Walne zebranie

Zachodnio-Polskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Poznaniu

W dniu 16 marca r. b. odbyło się walne zgromadzenie pełnomocników Zach.-Polskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Poznaniu. Zebraniu przewodniczył prezes rady nadzorczej, b. prezydent miasta Cyryl Ratajski.

W imieniu zarządu złożył sprawozdanie dyr. Tadeusz Adamczewski. Dalsze trwanie kryzysu i trudności związane z tem na rynku kapitałowym nie sprzyjały również w r. 1934 rozwojowi agend Towarzystwa. Zakaz Ministerstwa wy-

dawania nowych listów zastawnych był nadal utrzymany, a pewna wyższość kursów papierów o stałym oprocentowaniu nie była oznaką wzmożonej kapitalizacji, lecz spowodowana została w przeważnej części większym nieco zainteresowaniem się publiczności papierami procentowymi, w związku z dość poważnym obniżeniem stopy procentowej od wkładów w instytucjach kredytowych. Suma pożyczek, jakie Towarzystwo udzieliło, wynosiła na koniec roku 8 197 998 zł, udzielonych 275 kredytobiorcom. Bilans Towarzystwa, zamykający się kwotą 8 591 747,66 zł, wykazuje czystego zysku 18 357,54 zł. Stwierdzić należy, że kredytobiorcy Towarzystwa dotrzymują swych zobowiązań i na czas regulują raty, dlatego też stosunek zaległości jest w poznańskim Towarzystwie stosunkowo dobry — wynosi bowiem zaledwie 1,2 proc. sumy udzielonych pożyczek, podczas gdy w innych towarzystwach tego typu waha się od 2,8 do 15 proc. Zebrani przyjęli bilans oraz rachunek strat i zysków do zatwierdzającej wiadomości i udzielili władzom Towarzystwa pokwitowania. Czyści zysk w przeważnej części przelano na fundusz rezerwy specjalnej i kapitału zapasowego.

Następnie prezes rady nadzorczej zwrócił się do dyr. T. Adamczewskiego, który ustępuje z zarządu Towarzystwa, z gorącym podziękowaniem za oddaną dla instytucji pracę poczynając od jej założenia. Ustupających członków rady nadzorczej wybrano ponownie, a w miejsce sp. Juliana Sokołowskiego wybrano dyr. Tadeusza Adamczewskiego. Zarząd spoczywa w rękach pp. dyr.: Henryka Adamczewskiego i Tadeusza Michalskiego. (A. Z.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 3. 1935 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123.50	123.81	123.19
Berlin	213.—	214.—	212.—
Holandja	358.80	359.70	357.90
London	25.38	25.51	25.25
Nowy Jork kabel	5.31½	5.34½	5.28½
Oslo	127.65	128.30	127.—
Paryż	34.98	35.07	34.89
Praga	22.15	22.20	22.10
Sztokholm	130.75	131.40	130.10
Szwajcaria	171.75	172.18	171.32
Włoch	44.11	44.26	44.02

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budow.	46.50
5% poz. konwers.	68.75
6% poz. dolarowa	78.25
4% poz. premj. dol.	53.50
7% poz. stabiliz.	72.13

Tendencja nieco słabsza.

Akcja w zlocie:

Bank Polski	90.—
Cukier	33.—
Węgiel	14.25
Lilpop	11.25
Modrzejów	5.—
Ostrowiec serja B.	23.25
Starachowice	17.25
Haberbusch	43.50

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty například: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

2. SPRZEDAŻE

Piła
taśmowa (Liliputbandsäge), —
średnicy 400 mm, nowa korzystnie. Debiecka 9. zdg 66 424

Lustra
fryzjerskie sprzedam. Marcina 68. zdg 66 646

Jajka drażetkowe
Ikworowe karmelkowe pomadkowe jajeczki czekoladowe, baranki cukrowe poleca najtaniej. —
Parowa Fabryka cukrów, czekolady, marmelady i drażetek. —
Leon Śliżewski. Poznań, Wroniecka 17. zdg 66 650

Maszyny do pisania
małe i duże nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. —
Gwarancja. — Skóra S-ka. Poznań. Aleja Marcinkowskiego nr. 23 n. 6 639

Wózki

Trabczyńska, Pierackiego 11 —
podwórze. Asygmaty „Kredyt” zdg 63 990

Meble

połącza najtaniej
K. Bakoś, Stary Rynek 51
zdg 64 961

Planino

nowe powodu wyjazdu okazujnie.
Gen. Umińskiego 15. m. 1. zdg 66 413

Samochód

Lancia w dobrym stanie tanio sprzedam. Garaże Brzeskauto, godz. 1-3. zdg 66 431

Maszyna

„Adler” z stolikiem korzystnie sprzedam. Kwiatowa 4, m. 9. zdg 66 305

Rowery

meskie 105, — balon 115, — 5 lat gwarancji, tylko firmie Nowaczyk, G. Wilca 30. zdg 1401/2

Aparat radiowy

nowy na prąd zmienny i rower chłopców sprzedam korzystnie. M. Wiczeorek, Kraszewskiego 8. m. 11. zdg 66 495

13. SZUKA MIEZSK.

Trzypokojowego

łazienka centrum poszukuje pewny płatnik. Oferty Kurjer Pozn. zdg 65 930

3 pokoje

z komfortem lub zamienie 2 na 3 etatowy urzędnik państwowy. —
Oferty Kurjer Poznański zdg 66 497

Pokoju

kuchni dam rok zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 443

Urzędnik

Inżynier poszukuje 4 pokojowego mieszkania czynsz ewentl. zgóry Oferty Kurjer Poznański zdg 66 453

Pokoju

kuchnia ewentl. pokoju śródmiejsiu. samotna. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 446

Pokoju

kuchnia Jeżyce. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 460

22. ZGUBY

Unieważniam
akademicki dowód U. P. 14494 Hubowna Maria. zdg 66 720

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotych. — Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. Wszelkie druk najtaniej, najszybciej. nr 6737

Radio - technik

Dabrowski, telefon 25-90, Ładownia. zdg 66 638

24. NAUKA

Korepetytor

pierwszoklasiste potrzebny. Wskaże Kurjer Poznański zdg 66 577

Kursy Handlowe

Preissa
Skarbowa 11. Nowy kurs 1 kwietnia zdg 60 223

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kuchmistrzynie

gospodyni poszukuje posady najchętniej u samotnego pana lub księdza. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 569

Inteligentna

młoda panna muzykalna poszukuje posady damy do towarzystwa. wzgl. towarzyszki starszej dziewczynki w kulturalnym domu. Polski, niemiecki język. Także na wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 394

Uczniwa

szuka posady. Dabrowskiego 27 m. 16. zdg 66 027

Dziewczyna

uczniwa z długimi świadectwami dobrze polecona szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 023

27. WOLNE MIEJSCA

Głównego

przedstawiciela dla podróżujących poszukuje na prowizję znana firma. Zgłoszenia z podaniem wysokości kanceli „CAC” Chorzów I. Dworcowa 1. zdg 66 663

Co f tro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 33-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocy tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyższość. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów w tem 5 nagłówki; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek błędów, wydawnictwo nie odpowiada.

material poświęcony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200 149